

AP/25/1/88

DZIAŁ ANALIZ PRASOWYCH

Styczeń 1988 r.

PRASA O KARZE ŚMIERCI

Istnienie kary śmierci w polskim prawie karnym jest od wielu lat kwestią kontrowersyjną. W powojennej polityce karnej wyróżnia się okresy szerokiego jej stosowania oraz jedynie za najcięższe przestępstwa. W latach 1944-1945 obowiązywał najbardziej represyjny system prawny, w którym karą śmierci były objęte nie tylko zbrodnie wojenne, kolaboracja, organizowanie podziemia faszystowskiego i grup terrorystycznych lub szpiegostwo, ale również typowa dla czasów wojennych przestępczość, tzn. spekulacja, lichwa czy kradzież mienia społecznego. W roku 1946 został wprowadzony tzw. mały kodeks karny, przewidujący możliwość orzeczenia najwyższego wymiaru kary za 12 rodzajów przestępstw, szczególnie niebezpiecznych dla odbudowującego się państwa, takich jak: sabotaż, zamach terrorystyczny czy gromadzenie i przechowywanie broni oraz łapownictwo, fałszowanie pieniędzy itp.

W połowie lat pięćdziesiątych pojawiła się fala głosów krytycznych wobec obowiązujących przepisów prawnych, a zwłaszcza kary śmierci. Głosy te poparła prasa, podając do publicznej wiadomości fakty nadużywania tego wymiaru kary przez aparat sprawiedliwości w "okresie błędów i wypaczeń" do unicestwiania przeciwników politycznych na podstawie fałszywych oskarżeń. Dyskusji nad skutecznością ostrego systemu represji karnych towarzyszyły wszczęte w tym czasie procesy rehabilitacyjne niewinnie skazanych oraz podejmowane przez kolejne komisje próby zredagowania

nowego kodeksu karnego. Uchwalony w 1969 r. kodeks karny utrzymał karę śmierci, jednak podkreślił jej charakter wyjątkowy przez usunięcie z rejestru kar zasadniczych¹.

Podjęta ponownie przez środki masowego przekazu dyskusja nad karą śmierci nabrała rumieńców w kontekście podpisania przez Polskę uchwalonego przez ONZ Paktu Praw Człowieka oraz toczących się na forum międzynarodowych sporów nad projektem tzw. drugiego protokołu fakultatywnego, przewidującego zniesienie kary śmierci w czasie pokoju. Sprawa podpisania tego porozumienia była przedmiotem obrad komisji kodyfikacyjnych w krajach socjalistycznych, a Niemiecka Republika Demokratyczna wzorem państw zachodnich zniosła ten środek represji. Wydarzenia zbiegły się w czasie z podjęciem przez polskich prawników prac nad nowelizacją kodeksu karnego.

Przedmiotem niniejszej analizy są wypowiedzi prasowe na temat kary śmierci, opublikowane w ciągu ostatniego roku w tygodnikach społeczno-kulturalnych, zwłaszcza katolickich², jak też w prasie codziennej, centralnej i terenowej w związku z informacjami o rozpoczęciu prac komisji nowelizującej przepisy prawa karnego oraz ze zjazdem Zrzeszenia Prawników Polskich, opowiadającym się za zniesieniem kary śmierci. Niektóre pisma zamieszczały wywiady z wybitnymi przedstawicielami środowiska prawniczego oraz listy czytelników³; wypowiadali się również na ten temat naukowcy i publicyści specjalizujący się w zagadnieniach prawnych. Zebrany materiał nie jest pod względem ilościowym zbyt obfity, ale na tyle znaczący, że wart odrębnego opracowania.

¹ Począwszy od 1955 r. publikuje się dane dotyczące liczby skazań. W okresie 1955-1969 karę śmierci orzekano dość rzadko, np. w 1965 r. tylko w trzech przypadkach. W latach siedemdziesiątych liczba wyroków śmierci znacznie wzrosła, np. w 1976 r. - 23 wyroki - T. Piłat: *W kwestii kary śmierci*. "Problemy Praworządności", nr 8-9/86.

² W opracowaniu wzięto pod uwagę artykuły z następujących tygodników: "Wprost", nr 39/87; "Przegląd Katolicki", nr 2/88; "Tygodnik Powszechny", nr 36/87; "Sprawy i Ludzie", nr 38/87; "Prawo i Życie", nr 22,12,50/87; "Odrodzenie", nr 2/87.

³ "Przegląd Katolicki", nr 2/87; "Słowo Powszechne", 7.01.88.

Większość wypowiedzi postulowała zniesienie kary śmierci. Posługiwano się przy tym dwoma rodzajami argumentów: sięgano do statystyk i analiz naukowych oraz rozważano zagadnienie na płaszczyźnie ideologicznej. To drugie podejście zaprezentowała przede wszystkim prasa katolicka.

Zwolennicy utrzymania kary śmierci twierdzą, że we współczesnym świecie jest ona smutną acz nieuchronną koniecznością. Jest bowiem jedynym skutecznym sposobem obrony przed tymi przestępcami, których - jak można przewidzieć - żadne oddziaływania resocjalizacyjne nie zmieniają i nie przywrócą społeczeństwu. Wskazują również na jej funkcje odstrasżające od popełniania najcięższych zbrodni⁴. Jako argument przeciwko idei abolicjonistycznej wykorzystuje się również fakt, że w tych krajach, które zniosły karę śmierci, nadal pojawiają się głosy za jej przywróceniem /np. rząd konserwatywny w W. Brytanii dwukrotnie podejmował takie próby/, w innych zaś po pewnym czasie po prostu ją przywrócono. W Stanach Zjednoczonych AP ustawodawstwo lokalne różnie podchodzi do tej kwestii, jednakże w 1976 r. po 10 latach abolicji Sąd Najwyższy przywrócił karę śmierci. Od tego czasu, jak podaje prasa, stracono 75 osób⁵. Znacznie większa liczba skazanych oczekuje na wykonanie wyroku. W roku 1985 w celach śmierci przebywało 1591 osób. Liczby te zaalarmowały amerykańskich abolicjonistów. W opublikowanym rok później raporcie przedstawiono dane dowodzące, że w samych Stanach Zjednoczonych AP od 1900 r. skazano niewinnie na najwyższy wymiar kary 349 osób, z czego co najmniej 23 przez pomyłkę. Mimo to - jak wynika z ubiegłorocznego sondażu - amerykańska opinia społeczna jest przekonana o konieczności zachowania /86% badanych/, a nawet rozszerzenia /47%/ rejestru przestępstw zagrożonych tą karą.

Jak podkreślają dziennikarze, już wszystkie kraje Zachodniej Europy poza Turcją i Liechtensteinem, zniosły karę śmierci, kraje socjalistyczne, z wyjątkiem NRD, jeszcze nie. W innych państwach świata zdecydowanie przeważają systemy prawne, w których

⁴ Wywiad z doc. Z. Kędzią, "Wprost", nr 39/87. Wywiad z sędzią L. Paprzycim, "Trybuna Ludu", 20.11.87.

⁵ J. Workowski, "Sprawy i Ludzie", nr 38/87.

karanie śmiercią jest legalne. Istnieje ona we wszystkich państwach Afryki i Bliskiego Wschodu poza Cypr i Izraelem. W Azji i krajach Pacyfiku abolicję wprowadziły jedynie Nowa Zelandia, Vanuatu, Tuvalu, Nepal, Nowa Gwinea i Wyspy Salomona. W Ameryce - Kolumbia, Kostaryka, Dominika, Ekwador, Honduras, Panama, Nikaragua i Kanada. W Stanach Zjednoczonych AP i Australii, które są państwami federacyjnymi, w niektórych stanach zniesiono karę śmierci, w innych utrzymano.

Mapa prawna stosowania kary śmierci dowodzi, zdaniem prasy, że przeciwko abolicji wypowiadają się głównie te kraje, w których sytuacja ekonomiczna i polityczna nie jest jeszcze w pełni stabilna. Utrzymanie najwyższego wymiaru kary "ułatwia" w pewnym sensie sprawowanie władzy, działa odstrasza­jąco na opozycję polityczną, pomaga też "zaprowadzić porządek" w przypadku konfliktów etnicznych⁶.

Karę śmierci są zagrożone przede wszystkim zabójstwa i przestępstwa polityczne. W ostatnich latach 20 państw wprowadziło ją także za narkotyki, głównie za nielegalny obrót nimi. Niektóre kraje stosują ją także za drobniejsze przestępstwa, np. obyczajowe /w Arabii Saudyjskiej śmiercią karze się wiaro­łomną żonę/.

Naukowcy i publicyści specjalizujący się w zagadnieniach prawnych twierdzą jednak, że idea abolicjonistyczna rozprzestrze­nia się w całym świecie i mimo przeszkód coraz częściej jest wpro­wadzana w życie. Świadczy o tym także coraz mniejszy procent eg­zekucji dokonywanych w majestacie prawa w krajach, które jeszcze stosują karę śmierci.

Przeciwnicy kary śmierci dowodzą, że jest ona przeniesiona na grunt prawa darwinowską "selekcją naturalną". Po prostu w imię prawa eliminuje się jednostki społeczne, przy czym ten "przykry obowiązek" spoczywa na państwie. Legalny wyrok śmierci pozwala obywatelowi spać spokojnie z poczuciem, że ma czyste ręce. Przywołuje się słowa niezwykłego wybitnego polskiego praw­nika, prof.M.Szerera, który już przed I wojną światową określił

⁶ K.Nazarewicz, "Sztandar Młodych", 18-20.12.87.

karę śmierci mianem "przepyszego /.../ kwiatu nowoczesnego barbarzyństwa"⁷. Zwolennicy abolicji kwestionują też słusność potocznej opinii, że wzrost represyjności kar jest najskuteczniejszym sposobem zmniejszenia liczby przestępstw. Kara wymierzona przez sąd nie jest aktem zemsty, a jej podstawowym celem powinna być resocjalizacja przestępcy. Nieodwracalność wydanego wyroku, który unicestwia przestępcę, wskazuje na to, że kara śmierci - zdaniem publicystów - w ogóle nie może być traktowana jako kara, gdyż nie daje skazanemu żadnej szansy na powrót do społeczeństwa⁸. Wziąwszy pod uwagę, że żaden sąd nie jest nieomylny, a praktyka sądowa także w Polsce dostarcza przykładów takich błędnych rozstrzygnięć, ryzyko pozbawienia życia niewinnego człowieka w majestacie prawa istnieje. Twierdzi się, że ponosi je nie tylko sąd, ale i społeczeństwo, które godzi się na utrzymanie kary śmierci.

Pisma katolickie, wypowiadając się generalnie przeciw karze śmierci, zwracały uwagę na sprzeczność założeń obowiązującego w Polsce systemu prawnego nie tylko z etyką chrześcijańską, ale i z ideologią marksistowską. W tej ostatniej kwestii wypowiedziała się autorka jedynej powojennej monografii na temat kary śmierci, prof. A. Grześkowiak, uznając jej istnienie w prawie karnym państw socjalistycznych za "jeden z większych paradoksów ideologicznych"⁹. Polega on - zdaniem autorki - na tym, że twórcy marksizmu, a nawet cały XIX-wieczny ruch socjalistyczny domagał się zniesienia kary śmierci, a państwa, które w założeniu opierają się na tej ideologii, nie są w stanie jej urzeczywistnić w systemie prawnym. Dysonans ten próbuje się zracjonalizować, wskazując na uwarunkowania polityczne nie pozwalające na zniesienie kary śmierci. Artykuł jest polemiką z tym stanowiskiem, a przytaczane argumenty mają dowodzić, że utrzymywanie tej kary

⁷ Wywiad z doc. Z. Kędzią, "Wprost", nr 39/87.

⁸ Tamże.

⁹ A. Grześkowiak, "Tygodnik Powszechny", nr 36/87.

jest "niezgodne ze standardami moralności i poziomem cywilizacji naszych czasów"¹⁰.

W podobnym tonie są utrzymane listy czytelników napływające w tej sprawie do redakcji pism katolickich. Piszą oni wprost, że istnienie kary śmierci jest sprzeczne z zasadami moralnymi oraz że "reżymy totalitarne chętnie sięgają do tego rodzaju represji jako instrumentu terroryzowania własnych społeczeństw"¹¹. Wyraża się zdziwienie, że Kościół zajmuje w tym względzie stanowisko pasywne. Z drugiej strony należy jednak odnotować wyrażane na łamach tej prasy opinie, że podział stanowisk w omawianej kwestii nigdy nie pokrywał się z podziałem światopoglądowym czy też wyznaniowym¹². Co więcej, dowodzi się, że kara śmierci ma swoje uzasadnienie na gruncie etyki katolickiej. Twierdzi się też, że "posiadanie tej kary w katalogu kar nie jest wcale wskaźnikiem totalitaryzmu, zacofania czy nawet konserwatyzmu. Skreślenie jej z tego katalogu niekoniecznie musi świadczyć o liberalizacji prawa. Czasem może być spektakularnym gestem władzy"¹³. Takie głosy opowiadające się za utrzymaniem kary śmierci są jednak w ostatnim okresie odosobnione. Należy przy tym zwrócić uwagę, że idea abolicji propagowana przez publicystów, naukowców i przedstawicieli środowiska prawniczego nie ma wielu zwolenników w naszym społeczeństwie¹⁴.

¹⁰ Kara śmierci funkcjonuje w naszej świadomości jako archetyp kultury judeo-chrześcijańskiej. Już Mojżesz schodząc z góry Synaj ustanowił ją za wiele przestępstw. Etyka chrześcijańska uznała jej istnienie za wyjątek od zasady "nie zabijaj", dając podstawę nowożytnym systemom prawnym do pozbawiania życia w imię sprawiedliwości. Uczony nigeryjski Massawe twierdzi, że kara ta była nie znana w Afryce Wschodniej, dopóki nie pojawili się w niej "cywilizowani" Europejczycy, jak również w starym prawie chińskim, islamskim i słowiańskim. Przyszłość pokaże, jak silnie archetyp ten jest zakorzeniony w świadomości członków komisji pracującej nad nowelizacją kodeksu karnego.

¹¹ "Przegląd Katolicki", nr 2/87.

¹² W dyskusjach nad abolicją prowadzonych w środowisku prawniczym w latach sześćdziesiątych naukowcy z KUL-u, w przeciwieństwie do większości uczonych reprezentujących uczelnie świeckie, jednoznacznie wypowiedzieli się za utrzymaniem kary śmierci - T. Piłat: "Problemy Praworządności", nr 8-9/86. Zob. też wywiad z doc. L. Kubickim, "Rzeczpospolita", 5.01.88.

¹³ "Przegląd Katolicki", nr 2/87.

¹⁴ *Poziom przestępczości i zasadność stosowania kary śmierci w opinii społecznej*. CBOS styczeń 1988 r.